Cena 2.00 zł

ZRZESZ KASZËBSKÔ

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszëbskô" wychodzi trzy razy w tygodniu. Dodatek dla kaszubskiej rodziny „Chëcz" ukazuje się w każdym numerze czwartkowym.
Prenumerata: Miesięcznie 25 zł. Cena numeru pojedyńczego 2 zł

Redaktor Naczelny: Brunon Richert. Redaguje Kolegium: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, Józef Gniech, Klemens Derc.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszëbskô".
Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Skrzynka Pocztowa nr. 30.

Rok IX. Wejherowo, wtorek 26 marca 1946 r. Nr. 37

BRUNON RICHERT.

Florian Ceynowa

ojciec ideowego ruchu kaszubskiego

Z okazji 65-letniej rocznicy śmierci pierwszego budziciela ludu kaszubskiego Floriana Cejnowy, przypadającej na dzień 26 marca poświęcamy słów kilka jego życiu, działalności, ideom.

Florian Ceynowa urodził się w roku 1817 w Sławoszynie, w wiosce leżącej w ziemi puckiej. Ojciec jego, Wojciech był kowalem wiejskim — to też Florian lubił nazywać się później „Wojkasin" albo „stôrego kovôla sin ze Slovoszena". Florian po ukończeniu gimnazjum udał się na wyższe studia do Wrocławia i Królewca. W Wrocławiu zapoznał się Ceynowa z ruchem wszechsłowiańkim i zaprzyjaźnił się z Łużyczanami i Czechami. Nawet wtedy, gdy się przeniósł do Królewca, utrzymywał z nimi żywy kontakt, czym się tłumaczą poniekąd późniejsze jego poglądy panslawistyczne.

Gdy w roku 1846 zawrzało w Europie a narody zaczęły dopominać się o wolność, widzimy Ceynowę jako jednego z przywódców zbrojnego ruchu i dowódcę powstańczego oddziału dla zdobycia Starogardu. Powstanie się nie udało, gdyż w decydującym momencie wieśniacy, którymi dowodził Ceynowa opuścili go. Ceynowę aresztowano i odstawiono do Berlina, gdzie skazany został na śmierć. Rewolucja Berlińska w roku 1848 ratuje Ceynowę z więzienia, w którym oczekiwał swego wyroku śmierci. Nastały spokojniejsze czasy, Ceynowa ukończył swe studia i uzyskał tytuł doktora medycyny. Następnie powrócił na Kaszuby. Jednak po niedługim czasie przeniósł się do Bukowca, koło Terespola. Poświęcił się teraz pracy nad odrodzeniem szczepu kaszubskiego. Pisywał bardzo wiele, zwłaszcza po kaszubsku, a pisma swe drukując własnym kosztem, rozdawał Kaszubom za darmo.

Do roku 1850 jest Ceynowa gorliwym Polakiem, gotowym życie poświęcić dla swojej Ojczyzny. Tym większą sprawi niespodziankę, gdy potem w wychodzącej w Chełmnie „Szkółce Narodowej", podnosi teorię odrębnego narodu kaszubsko-słowiańskiego. Aż do końca swego życia walczy piórem i żywym słowem za swoją ideę, za naród kaszubski od Odry do Wisły, od Bałtyku do Warty. Aby polepszyć był materialny ludu kaszubskiego, założył Ceynowa „Tovarzestvo rzemięsnjico-przemesłove kaszëbsko-slovjińskjigo norodu". Jednakże brak zrozumienia u samych Kaszubów, nie pozwoli rozwinąć się temu stowarzyszeniu. Trzeba podkreślić, że działalność Ceynowy nie znalazła wówczas zrozumienia na Kaszubach. Ceynowa umiera w roku 1881. Jego działalność zostaje dopiero długo po jego śmierci należycie naświetlona. Przede wszystkiem podkreślić należy, że nie był on wrogiem Polaków. Nienawidził on, a prawda — szlachtę i jako syn kowala, bił w nią jak ojciec młotem w kowadło, ale zawsze był za ścisłą unią z Polską. W tej samej „Szkółce Narodowej" pisze on:

„Miło nam widzieć naszego czarnego Gryfa, nasz kaszubski herb, w jednym rzędzie z białym orłem polskim na Wysokiej Bramie Gdańskiej. Miło nam widzieć groby naszych książąt w Oliwie, gdzie patrząc na Subisława, Sambora, Mszczugów i Świętopełka, wspominamy o przyjęciu chrześcijaństwa na ziemi naszej, o pobożności przodków naszych, o walkach z krzyżakami... Ale kiedy wejrzysz na przeciwną stronę głównego ołtarza, odrazu robi się lżej na sercu. Tam na ścianie wiszą wizerunki królów polskich, przypominające nam, jak przodkowie nasi połączyli się z Polakami, obrawszy sobie ich królów jako panów. — Wtenczas zawitała do kaszubskiej ziemi oświata, wtenczas z Polski przybyli kapłani, uczący w zrozumiałym języku wiary Chrystusowej, dali nam książki, na których jeszcze dzisiaj się modlimy, zakładali szkoły".

Jedynie straszny zawód w roku 1846 mógł złamać wiarę Ceynowy w uratowanie Kaszubów przez Polskę i kazał mu wierzyć w ocalenie kraju przez zjednoczoną słowiańszczyznę. — Jeśli błądził, to nikt go za to potępiać nie będzie, gdyż kierowała nim miłość szlachetna dla swego tak niesłusznie pogardzanego i brutalnie przez Prusaka gnębionego szczepu. W każdym razie był on tym, który narzucił zajmowanie się sprawą kaszubską.

Ceynowa był pierwszym świadomym Kaszubą czasów nowożytnych. Kochał swój lud i gotów był dla niego poświęcić całe swoje życie. O tym nie wolno nam dzisiaj zapominać. Pamięć o Florianie Ceynowie musi między nami żyć na wieki.

Przemiany społeczne winny iść w zgodzie z prawem moralnym

List pasterski Episkopatu Polski

Biskupi polscy wydali do wiernych list pasterski na Wielki Post.

W liście tym biskupi stwierdzają, że „pod hasłami postępu i nowości" mnożą się dziś pokusy odstępstw i powstają komórki sekciarskie.

„Nie zamierzamy uderzać na trwogę, — piszą biskupi — jakoby katolicyzmowi polskiemu groziła bliska zagłada, jesteśmy bowiem przekonani, że ani w Polsce ani w Europie chrześcijaństwo przepaść nie może...

List poświęca sporo miejsca przemianom politycznym, zarysowującym się po wojnie. Przemiany te jednak „nie powinny zaprzepaszczać wartości religijnych, ani odbywać się na przekór niezmiennym prawom moralnym...".

„Nie chodzi o to, by było inaczej, lecz chodzi o to, by było lepiej, także pod względem ducha. Nowoczesność nie może być równoznaczna z bezbożnictwem, a raczej wyróżniać się powinna spotęgowana kultura ducha..."

O materializmie list biskupów mówi, że „rozlewając się obecnie nurtem rewolucyjnym po krajach, odwraca uwagę współczesnego człowieka od wartości duchowych — mamidłem szczęścia doczesnego w zapowiadanym nowym ustroju. Mimo, że materializm zawiódł, bo duchowi ludzkiemu zgotował klęskę, a szczęścia doczesnego stworzyć nie zdołał, — pozostaje on (jako nęcąca nowość) główną pokusą naszych czasów, poważnym zagrożeniem wiary i niebezpieczeństwem dla kultury chrześcijańskiego świata..."

„Polska powinna być nowoczesna, sprawiedliwa, szczęśliwa, wzbogacana zdobyczami wiedzy i techniki, kulturalna, mądrze zorganizowana. Ale Polska nie może być bezbożna. Polska nie może się wyprzeć swej przynależności do świata chrześcijańskiego. Polska nie może zdradzić chrześcijańskiego ducha swych dziejów. Polska musi pozostać katolicką — dla „przywrócenia ładu bożego w obyczajach narodu".

Biskupi podnoszą olbrzymie znaczenie cnót rodzinnych, nawołując do „wznowienia świętości rodziny".

Piętnując wszelkie objawy niesumienności, oszczerstw, kradzieży, bandytyzmu, biskupi nawołują do wewnętrznej zgody społecznej i politycznej i solidarności braterskiej.

„Bez gruntownej naprawy moralnej na zasadzie prawa bożego — żadnymi półśrodkami nie da się powstrzymać daleko posuniętego rozkładu społeczeństw. Na trzęsawiskach moralnych nie możemy budować ani szczęścia ani wielkości"...

Nowa Polska ma być „promieniującym ośrodkiem chrześcijańskim", by „przodować w życiu, które się wyłania".

Biskupi nawołują do odnowienia przymierza Polski z Matką Najświętszą, Królową naszą, przez poświęcenie Sercu Marii całego Narodu Polskiego kolejno w trzech datach: — „W niedzielę po uroczystości Nawiedzenia Marii Panny, czyli dnia 7 lipca, dokonają ofiarowania się Najświętszej Pannie i Jej Sercu Niepokalnemu parafie... W uroczystość Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny — ofiarować będą swe diecezję poszczególni księża biskupi... Wreszcie w uroczystość Narodzenia Matki Boskiej zebrany na Jasnej Górze Episkopat dokona tamże, w obecności pielgrzymów z całego kraju, poświęcenia Narodu.

Trzy wielkie dni: 7 lipca, 15 sierpnia i 8 września br. mają się stać datami historycznymi i punktem zwrotnym w dziele duchowego odrodzenia Ojczyzny.

Proces o zdradzenie tajemnic energii atomowej

BRAZZEVILLE. (Obsł. wł.) — Dr. May, docent uniwersytetu londyńskiego, aresztowany niedawno i oskarżony o udzielenie informacji o pracach nad energią atomową obcemu mocarstwu, stanął przed sądem.

Oskarżony do winy się nie przyznał.

Prokurator w pierwszym dniu rozprawy ujawnił, że dr May pracował w Kanadzie nad energią atomową od stycznia 1943 r. do września 1945 r. i był wtajemniczony w najnowsze odkrycia w tej dziedzinie. Dr May wręczył (do czego się nie przyznaje) tajne sprawozdanie z badań nad energią atomową oraz wielkiego znaczenia wzory — pewnej osobie, o której nie chce udzielić żadnych informacji.

Konferencja w sprawach Wybrzeża w Prezydium KRN

WARSZAWA. Prezydium KRN obradowało na zagadnieniami, dotyczącymi polskiego Wybrzeża morskiego.

Delegat Rządu dla spraw Wybrzeża inż. Kwiatkowski zreferował dotychczasowe osiągnięcia w odbudowie Wybrzeża.

Przemówienie min. Stańczyka

na posiedzeniu rady UNRRA

NOWY JORK. Min. Pracy i Opieki Społ. Jan Stańczyk zaapelował w gorących słowach na plenarnym posiedzeniu rady UNRRA w Atlantic City o zwiększenie przydziałów żywności dla Polski.

Na widowni międzynarodowej.

Sprawa Persji znów na widowni

W poniedziałek zebrała się w Nowym Jorku Rada Bezpieczeństwa na pierwsze posiedzenie wznowionej sesji. Prezydent Truman nie był obecny na posiedzeniu, jedynie Stetinius, delegat Stanów Zjednoczonych do ONZ, odczytał jego pismo.

Jako pierwszy punkt porządku dziennego Rady Bezpieczeństwa figuruje po raz drugi sprawa Persji. Potem idą: sprawa wstąpienia Albanii do ONZ i sprawa ustalenia procedury głosowania.

Sprawa Persji znalazła się ponownie na forum Rady Bezpieczeństwa na skutek zażalenia rządu teherańskiego, które skarży się na dalszą obecność armii czerwonej w północnym Iranie na przestrzeni od granicy Iraku, aż do granicy Afganistanu.

Ambasador perski w Waszyngtonie wyjaśnił, że wniosek rządu teherańskiego nie jest bynajmniej aktem nieprzyjaznym wobec Związku Radzieckiego.

Po ogłoszeniu zażalenia Persji do sekretariatu ONZ wpłynęły dwa pisma: od ZSRR i Stanów Zednoczonych. W pierwszym rząd radziecki prosi o odłożenie poniedziałkowej sesji na 16 dni. Ambasador ZSRR w Stanach Zjednoczonych, Gromyko, oświadczył, że Związek Radziecki nie oczekiwał wpłynięcia tej sprawy na wymienionej sesji z uwagi na to, że rokowania radziecko-perskie nie zostały zakończone. Rządowi Radzieckiemu potrzebny jest pewien czas na poczynienie niezbędnych przygotowań do dysputy.

W drugim piśmie Stettinus żąda, aby sprawa Persji umieszczona była na pierwszym miejscu poniedziałkowej sesji oraz aby Rada Bezpieczeństwa otrzymała pełne sprawozdanie z przebiegu dotychczasowych obrad rosyjsko-perskich.

Delegat W. Brytanii, Cadagan, nie złoży oświadczenia przed poniedziałkowym posiedzeniem Rady. Jednakowoż dał on do zrozumienia, że stanowisko W. Brytanii pokrywa się w ogólnych zarysach ze stanowiskiem Stanów Zjednoczonych.

6.000 ludzi zginęło

wskutek wybuchu wulkanu

TOKIO (SAP). Nadchodzą wiadomości o katastrofie wybuchu kilku wulkanów na wyspie Kiu-Sziu w południowej Japonii. Na miasto Kagoszima spływają gwałtownie wielkie potoki lawy.

Dotąd 6.000 ludzi poniosło śmierć, mimo, iż strumienie lawy dotarły tylko do krańców przedmieść. Miasto Kagoszima jest bezpośrednio zagrożone. Cały obszar miasta i okolic pokryty jest grubą warstwą popiołu. Prowadzi się energiczną akcję ewakuacji 180 tys. mieszkańców.

Sprawa Hessa przed trybunałem

w Norymberdze

NORYMBERGA. (Obsł. wł.). W piątek rozpoczęła się przed trybunałem sprawa Rudolfa Hessa.

Obrońca jego oświadczył, że „Hess odmawia sądowi kompetencji w sprawach wszystkich innych faktów, prócz prawdziwych przestępstw wojennych, które są przedmiotem tego dochodzenia. Przyjmuje on jednak odpowiedzialność za wszystkie prawa i dekrety, jakie podpisał jako zastępca Fuehrera i minister Rzeszy". Adw. Seidl oznajmił dalej, że Hess „z tych względów nie pragnie być broniony przed oskarżeniami, które dotyczą spraw Niemiec, jako państwa suwerennego. Obrona zajmie się tylko wyjaśnieniem organizacji partii i stwierdzeniem prawdy historycznej takiej, jak cel lotu Hessa do Anglii".

Sędzia Lawrence przerwał, oświadczając, że „jurysdykcja sądu nie może być kwestionowana".

Seidl odczytał affidavit Hildegardy Father, byłej sekretarki Hessa, która stwierdza, że list, jaki Hess pozostawił dla Hitlera przed odlotem do Anglii, dotyczył głównie propozycji pokojowych. W liście tym „nie było ani słowa o Związku Radzieckim, ani też nie było twierdzenia, że powinien być zawarty traktat pokojowy z Anglią, ażeby umożliwić utworzenie drugiego frontu".

Czesi żądają wydania Baty

PRAGA. (ZAP). Minister Spraw Wewnętrznych oświadczył w Batowie, że znany przemysłowiec czeski J. A. Bata był umieszczony na czarnej liście Mocarstw Sprzymierzonych oraz Czechosłowacji, ponieważ współpracował z niemcami. Rząd zwrócił się z żądaniem wydania go władzom czechosłowackim.

Propaganda hitlerowska trwa

FRANKFURT n. M. (ZAP). Sąd wojskowy we Frankfurcie skazał na 7 lat więzienia niejakiego Erwina Fischera, który propagował wśród młodzieży ideały hitlerowskie oraz wzywał do bicia obcokrajowców uprowadzonych do Niemiec.

Nowe apetyty na Europę

BERLIN. (ZAP) Do komendantury Berlina wpłynął wniosek o zezwolenie na utworzenie europejskiej partii demokratycznej. Organizatorzy tej projektowanej partii wypowiadają się za utworzeniem europejskich stanów zjednoczonych — (może pod przewodnictwem Niemiec? — red.).

Transjordania otrzymała niepodległość

LONDYN. (Obsł. wł.) W dniu wczorajszym nastąpiło uroczyste podpisanie aktu niepodległości Transjordanii.

Równocześnie ogłoszono pakt wzajemnej pomocy i przyjaźni między Transjordanią a W. Brytanią.

Rokowania Radziecko-Perskie na dobrej drodze

LONDYN. (Obsł. wł.) Ag. Reutera donosi z Teheranu, że premier perski Sultaneh przyjął dziennikarzy zagranicznych, którym oświadczył, iż rokowania radziecko-perskie znajdują się na dobrej drodze. Premier zaprzeczył pogłoskom o ruchach wojsk radzieckich w Persji. Zarazem podał do wiadomości, że przesłał ambasadorowi perskiemu w Waszyngtonie telegraficzne zlecenie, aby nie składał żadnych oświadczeń bez porozumienia z rządem perskim.

Co piszą inni?

Głosy Ślązaków

Dwudziestej piątej rocznicy Powstania śląskiego poświęca szereg artykułów „Trybuna Robotnicza". W artykule Józefa Dubiela znajdujemy ciekawe ujęcie spraw plebiscytu na Śląsku. Nawiązując do aktualnych zagadnień weryfikacji autor dowodzi:

„Dzisiejsi zwolennicy „ostrej" rehabilitacji i weryfikacji na Śląsku winni pamiętać o tym, że np Zabrze w plebiscycie miało 52,8 proc. głosów polskich, Strzelce 58,6 proc., pow. gliwicki 63,3 proc.

Co to były za głosy?

Były to głosy ludu śląskiego, który przez sześć wieków oderwany był od narodu i państwa polskiego, który zdawał sobie sprawę z tego, że w Polsce znajdzie się w gorszych warunkach materialnych, któremu propaganda niemiecka mówiła — zresztą nie bez uzasadnienia — że jeśli znajdzie się w Polsce, to po skończonej wojnie światowej wplątany zostanie w nową awanturę wojenną.

Taka jest prawda o plebiscycie, którą winna znać cała Polska, którą trzeba uświadomić repatriantom i przesiedleńcom na Opolszczyźnie.

Z dnia

Pełne były niedawno łamy prasy i fale eteru wiadomości o zamieszkach w Egipcie i antybrytyjskich demonstracjach. Przyczyna? Przedłużający się, uciążliwy pobyt wojsk angielskich. Cel — spowodowanie usunięcia ich, a także, dodatkowo, zjednoczenie Egiptu z Sudanem, dotychczas brytyjsko-egipskiego condominium. Rozmowy w tej sprawie między zainteresowanymi stronami rozpoczęła nota egipska, wysłana w grudniu ub. roku. Pertraktacje ciągną się powoli, spowodowały nawet przesilenie gabinetowe w Egipcie, więc pewne grupy próbują przyśpieszyć rozmowy drogą zamieszek i protestów.

Dlaczego W. Brytania ociąga się ze spełnieniem egipskich żądań? Wojska jej mocno zasiedziały się w Egipcie (64 lata!). Lecz tkwi tu coś więcej niż konserwatyzm i tradycja. Egipt leży po obu stronach Suezu, newralgicznego punktu brytyjskiej drogi imperialnej. Egipt jest pomostem między zachodnim i wschodnim systemem oceanów. Kto włada Egiptem, ten trzyma w ręku klucz morskiej bramy na Wschód i zdolny jest w ogromnej mierze zneutralizować wartość brytyjskiej potęgi morskiej.

Okupacja Egiptu rozpoczęła się w roku 1882, gdy Suezowi zagroziło wewnętrzne wrzenie w Egipcie. W czasie I-szej W. Wojny groził Kajzer z Turkami. Po wojnie Egipt stał się samodzielny, lecz wojska pozostały. W czasie wojny ostatniej odparty Grazianiego i Rommla, rozpoczynając serię zwycięstw, która skończyła się na Łabie.

W epoce obecnej, niechętnie odnoszą się Anglicy do perspaktywy zwinięcia załogi egipskiego bastionu.

Wieści z kraju i świata.

Polityka międzynarodowa

— Ambasador W. Brytanii wręczył w Paryżu odpowiedź na drugą notę Francji w sprawie Hiszpanii. Anglia jest dalej przeciwna skierowaniu sprawy do Rady Bezpieczeństwa.

— Premier Egipski zapowiedział, że nie będzie wydany żaden komunikat z rokowań angielsko-egipskich aż do czasu ich ukończenia.

— Radio paryskie stwierdza, że mowy Byrnesa i Bevina spowodowały znaczne odprężenie sytuacji.

— Ambasador Gromyko ma odbyć rozmowy z prezydentem Trumanem i ministrem Bevinem.

— Ambasador USA Winant wraca na krótko do Londynu, ale potem ustępuje.

— Traktat przyjaźni Turcji z Irakiem zawiera również konwencję w sprawie bezpieczeństwa granicy.

— Czesi prowadzą rokowania o sprowadzenie z Włoch 100.000 robotników i specjalistów.

— Na szczęście, bomba atomowa wytwarza temperaturę tylko miliona stopni Celsiusa, a do rozbicia ziemi trzeba by 20 milionów stopni Celsiusa.

Kraje Europy

— Angielska partia liberalna ma być zreorganizowana. „Kierowniczy Komitet" będzie ustalał stanowisko partii we wszystkich kwestiach.

— Pensje posłów Izby Gmin mają być podwyższone z 600 na 1000 funtów rocznie.

— Klasę uprzywilejowaną w Hiszpanii stanowią b. członkowie „Błękitnej Dywizji", którzy zajmują najwyższe stanowiska.

— Wśród wydanych Węgrom zbrodniarzy wojennych znajdują się b. premier Tasznadzi, b. minister propagandy Kovac.

Polska

— Ambasador Lange nie przyjął zaproszenia na bankiet urządzony 15-go marca w Nowym Jorku na cześć Churchilla.

— Polska wysuwa kandydaturę Leona Barańskiego na dyrekora Międzynarodowego Banku Odbudowy.

Na innych kontynentach

— Gandhi i przywódca muzułmanów Jinah zaproszeni zostali do gubernatora Indyj na 3 kwietnia celem nawiązania kontaktu z brytyjską misją parlamentarną.

— Wojska francuskie gen. Leclere wkroczyły do Hanoi.

Turcja członkiem UNRRA

ATLANTIC CITY. (Obsł. wł.) Turcja została przyjęta na członka UNRRA. Australia, Brazylia i Jugosławia zostały mianowane członkami komitetu centralnego UNRRA, który składa się obecnie z 9 członków.

Vspjerejta „Zrzesz"

Kaszubi w czasie okupacji

BRUNON RICHERT

Prasa podziemna na Kaszubach

W wielkim ruchu konspiracyjnym, mającym na celu przez cały czas okupacji osłabiać ustawicznie potęgę wojskową Niemiec a w momencie decydującym ją powalić, Kaszubi brali czynny udział. Trzeba jednak podkreślić, iż specjalne warunki w których znalazła się ludność kaszubska sprawiły, że praca konspiracyjna inny miała charakter u nas, aniżeli np. w Generalgouvernement. Ponadto jeszcze ciągle nasze niedbalstwo i karygodne wprost milczenie sprawia, że często bohaterskie wyczyny i pełna poświęcenia praca Ruchu Oporu na Kaszubach, spoczywa w cieniu zapomnienia i pokryta jest grubą powłoką milczenia. Dlatego też „Zrzesz Kaszebskô" w miarę swoich możliwości stara się o należyte oświetlenie pracy konspiracyjnej Kaszubów przeciwko niemieckiemu okupantowi. Apelujemy jednak jeszcze raz do braci Kaszubów o łaskawe nadsyłanie gotowych artykułów lub materiałów, informacji i wiadomości dotycz. pracy konspiracyjnej na Kaszubach. Każda, choćby najdrobniejsza informacja czy wiadomość, posiada wielką wartość dla całokształtu dziejów pracy konspiracyjnej.

Takim drobnym szczegółem chciałbym się dzisiaj podzielić z czytelnikami. Otóż ważną pozycją w pracy konspiracyjnej była prasa podziemna. W porównaniu z innymi terenami Polski, akcja prasy podziemnej na Kaszubach była bardzo słaba. W bardzo małych ilościach i nieregularnie napływały na Kaszuby tajne gazetki z Warszawy, Krakowa czy innych miast Generalgouvernement. Były one jednak tylko udziałem najbardziej „wtajemniczonych", „sztabowców" konspiracji. Między szerokie masy gazetka podziemna się nie dostawała. W pewnej mierze zastępowały ją tutaj skrzętnie ukryte aparaty radiowe. W imię prawdy trzeba podkreślić, że społeczeństwo kaszubskie w swej olbrzymiej większości pozbawione było właściwych informacji politycznych, które podawała prasa podziemna. Tajne gazetki doskonale również podtrzymywały naród na duchu, wzmacniały duchu oporu, pobudzały do czynu i w właściwym kierunku nastawiały czujność w walce z okupantem. Tego wszystkiego Kaszubi byli pozbawieni.

Nie należy jednak sądzić, jakoby nie było prób stworzenia lokalnej prasy podziemnej. Próby takie były a jeżeli nie dały rezultatu na dłuższą metę, to sprawiły to jedynie specyficzne warunki okupacji i terroru niemieckiego na naszych ziemiach. O jednej z takich prób chciałbym podać kilka szczegółów. Otóż w okresie najżywotniejszego rozwoju Organizacji Wojskowej Młodzieży Kaszubskiej na wiosnę i w lecie 1940 r. kierownictwo tej organizacji rozpoczęło wydawać swoją podziemną gazetkę. Wydawano ją pod nazwą „Gazeta Kaszubska". Wydawano ją na powielaczu. Iszu numer ukazał się 20 marca 1940 r. W ciągu 4 miesięcy ukazało się 21 numerów, przyczym nakład jednego numeru nie przekraczał 50 egzemplarzy. Drukowano ją w ziemiance („bunkrze") w okolicy Wiela (pow. chojnicki). Jej redaktorami, drukarzami oraz kolporterami byli trzej młodzi Kaszubi: Stan. Pruszak z Osowa, Jan Łosiński z Karsina i red. Brunon Richert. Kolportowano ją w najbliższej okolicy. Odbiorcy naszej gazetki wyczekiwali na nią z wielkim utęsknieniem. Jak relikwię najdroższą podawano ją sobie z rąk do rąk. Wśród ciężkich warunków prowadziliśmy naszą pracę i trzeba przyznać, że kochaliśmy ją bardzo. Nieraz bowiem widzieliśmy, ile radości oraz ile siły i mocy ducha wlewa się w strapione serca rodaków. To też, gdy nie mogliśmy jej dalej wydawać na powielaczu, wydawaliśmy ją pisaną ręcznie Bez przerwy przez dzień i noc trzech młodych Kaszubów przepisywało ręcznie gazetkę, aby 50 egzemplarzy poszło w świat.

Gazetka skończyła swój żywot wraz z licznymi aresztowaniami wśród członków organizacji Wojskowej Młodzieży Kaszubskiej i idącą z tym likwidacją organizacji. Szkoda tylko, że nie znalazł się nikt, ktoby pracę rozpoczętą kontynuowałby dalej.

Kaszebji! Vspjerejta „Zrzesz"

Wśród ludzi i wydarzeń

Honor niemieckich generałów

Podobnie jak po pierwszej wojnie światowej tak i dziś generalicja niemiecka usiłuje zwalić całą winę na sfery polityczne. Na wewnątrz — winę klęski, na zewnątrz — odpowiedzialność za zbrodnie przerzuca się na partię hitlerowską jedynego rzekomo winowajcę. Nikt nie będzie bronił NSDAP. Lecz — ambo meliores! — generalicja niemiecka jest winna i odpowiedzialna w równej mierze z partią za wszystko, co się stało w latach 1938—1945. Jest winna nawet bardziej, bo reżimy polityczne Bismarcka, Wilhelma, Hitlera przechodziły, przeminęły, zaś pruska kasta wojskowa trwa i co lat kilkadziesiąt rozpala na nowo ogień wojny — rękami polityków, uległego narzędzia generałów. Doktryna hitleryzmu? Toż to niemal wyłącznie kompilacja myśli i pomysłów niemieckich teoretyków wojskowych — Clausewitza, Bernhardiego, Bansego, Haushofera.

Skłamał generał Boehme, ostatni niemiecki dowódca w Norwegii, gdy w swym pożegnalnym rozkazie oświadczył: „Tarcza niemieckiego żołnierza pozostaje niepokalana do końca". Nie darmo rzucono hasło „Mój honor to wierność". Armia niemiecka nie tylko była najwierniejszym wykonawcą zbrodni hitleryzmu, lecz sama inicjowała je, podnosząc do godności zasad wojskowych brutalność i krwawy terror. Wydany jeszcze przed 1914 r. podręcznik, na którym kształciły się pokolenia oficerów, „Zwyczaje wojny lądowej" stanowi więcej niż dowód. Jest tam cały system pojęć i nakazów, sprzecznych zarówno z podstawami cywilizacji i etyki, jak i z podpisanymi przez Rzeszę uchwałami konferencji haskich z 1899 i 1907, których tekst podręcznika pomija, a którego ducha i zasady zwalcza ze wszystkich sił, przestrzegając przed „humanitarnymi pojęciami" konwencji. Oto kilka wyjątków:

Czy może oficer zmuszać ludność kraju wroga do udzielenia informacji o własnym wojsku? Tak, należy nad tem ubolewać, ale jest to konieczne.

Czy można ludność cywilną wroga świadomie wystawiać na ogień własnych oddziałów? Tak, trudno tej metody bronić, lecz jest ona często bardzo skuteczna.

— Czy pracę przymusową mieszkańców należy ograniczać do zadań nie skierowanych przeciw własnemu krajowi? Nie, jest to absurdalne rozróżnienie.

— Czy można zabijać jeńców wojennych? Jest to rzecz brzydka, lecz często korzystna.

Szereg podobnych przykazań ciągnąć by można dalej. Podręcznik zawiera ich mnóstwo. Można uzupełnić je także niezliczonymi cytatami z pism i mów niemieckich praktyków i teoretyków wojny — w duchu przeszło stuletnich zasad Clausewitza. Lecz dla nas, którzyśmy niemieckiego żołnierza widzieli „przy robocie" może to być tylko uzupełnieniem doświadczeń, wyjaśnienie metody planowości.

Generalicja niemiecka przetrwała okres międzywojenny bez kłopotów, bezkarnie przygotowując nową wojnę. Siła i wpływ sfer militarnych pozostały nienaruszone, zbrodnie wojenne nie ukarane. W procesie lipskim — komadii sądowej — skazano na krótkie więzienie jednego majora, kilku niższych oficerów i podoficerów. Obecnie zbrodnie wojenne ściga się lepiej. Lecz czy nie za mało dba się o likwidację generalicji niemieckiej, współtwórcy i realizatora wojny i jej zbrodni?

Międzynarodowy Czerwony Krzyż

Od osiemdziesięciu pięciu lat promieniuje nieprzerwanie z Genewy na cały świat dobroczynna działalność Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Skończyła się wprawdzie już wojna, lecz wciąż jeszcze miliony korzystają z pomocy MCK. Pracując w porozumieniu z UNRRA pomaga on w repatriacji wysiedleńców i jeńców wojennych, prowadzi trudne prace odszukiwania osób zaginionych, wysyła pomoc lekarską i odzieżową dla 20 milionów dzieci.

Najważniejszym zadaniem w czasie wojny była pomoc jeńcom wojennym. Przez kartoteki MCK przewinęło się 29 milionów nazwisk. Wysłano do obozów 50 milionów listów i 32 miliony paczek

W jednej tylko dziedzinie nie udało się MCK udzielić potrzebującym pomocy Mimo usilnych starań niemieckie obozy koncentracyjne pozostały do końca niedostępne.

ALEKSANDER MAJKOWSKI (68

Żëcé i Przigodë Remusa

Zpjerzadło Kaszubskji

(Postępni vątk)

— Chcoł te przenjesc krolevjonkę przez głęboką wodę? —

A chło ce wodrzecze: Chcęl — ten je jedną skrą Ormuzdovą vjęcij. Przijdze czas, że jich będze tile jaż zbiją sę v płomń szerokji nad grobami bohaterov naszich i spolą sove i sępe. Tej vńdze z chvałą zapadłi zomk a v nim sadnje na tronje zaklęto królevjonka i zapanuje na zemji naszi svoboda i wubetk i szczestlevosc. —

Po tich słovach legł na vznak jak njeżevi, ale doł mje ręką znac, żebem szedł.

Tak jo szedł do svoji robote, ale dusza moja wostała tam na gorze v Straszkovi jizbje wu tego dzivnego człovjeka njevjeuzała co ręce robją. Kiej jem szedł na vjeczerzą, tej letkji vjater tał potrząsac vjetvjami drzev pełnim brzadovigo kvjału a całe chmure jego parzenie ku zemji jak smjegjem. Ten tam na gorze spadnje lada chvjilę, jak ten kvjat pomesloł jem sobje — ale drzevo, na chternim wurosł, brzod rodzec będze.

Wob vjeczerzę vszesce sedzele cecho. A Marcijanna mjała wocze zapłakane. La Mjchoł jak położeł łeżkę, vestchnął i rzekł:

— Ręka Boska! Komu namjenjone tego njeminie. Komu godzena vebjiłą, na tego czas! —

Jakbe na wodpovjedz zagotovało sę v starim zegarze i zaczęło bjic. Beła to pravje wosmô godzena z vjeczora a jo liczeł tak njechcąco do wosem, ale zegar bjił vstec dalij i dalij. Jaż Mjchoł sedzący do zegara plecoma wobrecoł sę pitoł zdzevjoni:

— Cuż ten zegar tak długo bjije? —

- Bjił dvanostą godzenę! — rzekł jem.

— To je ta njeszczestlevo godzena! — krzjknęła Marcijanna i vebjegła. A ma czuła ji nogji tupające stopjenjami v gorę do Straszkovi jizbe. Ale jo vjdzoł zdrzące na zegar jak skarnje mu sę sę mjenjiłe na sposób jak za mojich knopjęcich lôt, kjej to no Straszk veleceł gospodarzec po woborze Długji jego bjegas słabo sę zibotoł tąd i na wodlev, jakbe chcoł stanąc.

Njedługo e zrobjiło sę żevo v całm domu. Czuc sę doł krzok Marcijanne: Nje żijel Zervoł jem sę a Mjichoł i Morcen i knop ze mną i njeproszoni pobjegasma do gore. Tam ju pon stojoł veprostovoni prze łożku i zdrzoł z mokrimi woczoma na vegaszone lica brała. Panji klęczała i movjiła pocerz. Marcijanna głosno v szertuch chlchała. Ale na mje szło z ti kamjanni tvarze wumarłigo jakjiś mocne przikozanje i cężor sę na mje położeł, pod chternim moja dusza cvjardnjała. Kjej ju vszesce wodeszle zmovjivsze pocerz za duszę wumarłgo, jo sę vroceł, wuchveceł rękę wumarłigo, zbjednjałą, pocałovoł i przesągł:

— Vepełnję tvoję żczbę i będę skrą Ormuzdovą! —

Cud Boskji! Kjej jem z ti jizbê veszedł do czeladni, chdze vszesce domovnjice sę do gromade zebrełe, kożdi z njch woczoma przechodnigo na mje vzeroł, jak mje sę zdovało. A stari zegar jak ten trup v gorze na mje vzeroł, bo jego bjegas stanął. Chcoł jem go chiże popchnąc, ale Mjichoł zatrzimoł mje rękę i rzekł:

— Wumarł pon. Njech stoji czas! —

— Vebjił won tę njeszczęstlevą godzenę, chterni sę bojałam przez tile lôtl płakała Marcijanna.

Na drugji dzeń rzekł pon do Mjichała I do mje:

— Va dvaji, że njmota strachu, jidzta spenetrovac drogę starodovną vedle zomkovjiska, bo tędę njeboszczk chcoł bec vjezoni na smętorz do Lipna. Vezta ze sobą sekjere, be vecąc, chdzebe beło trzeba.

— Za moji pamjęce njichł tądkę njejeżdżoł! — rzekł Mjichoł i kręcoł głovą.

— Njeboszczik mje tak zleceł! — wodrzekł gbur. — Jutro będze Pustô Noc, a pojutrze, skorno słuńce zińdze, pojadzeme do Lipna z pogrzebem.

XV.

Jak vjezle na smętorz cało pana Jozva zaboczoną drogą i jak Remus sę wodzękovoł z pustkovjem.

Cągnęłe tede Liza i Gnjadi svojigo pana na wostatni spoczink do smętorza v Lipnje. Jo z Mjchałem zrobjiłasma vczora przez las rumu, żebevoz mogł przejechac. Prze ti worądzem sę doznoł, że tu poprovdze provadzeł za dovnich czasov trakt szerokji, bo navetk duži kamnje co zamanovsze znaczełe stron drogji. Szła wona Inszim szlachem njż tim, chternim jo za knopa wucekał do zomkovjiska i Martę namovjił roz żebe szla tędę ze mną na nowukę. Prze vecinanju drogji Mjichoł sę przeznoł, żę ten szlach beł mu wiadomi. Ale njigde nj komu wo njim njic njerzekł, bo to njedobrze gadac wo takjich sprawach.

Postępni vątk mdze)

Na Ziemi Kaszubskiej

GDAŃSK

— DLACZEGO STATEK „BATORY" NIE BĘDZIE REMONTOWANY W POLSCE. Pertraktacje prowadzone na temat remontu dwóch liniowców GAL-u „Batorego" i „Sobieskiego" przeciągnęły się z racji trudności komunikacyjnych. Wyjazd przedstawicieli Zjednoczonych Stoczni Polskich do Londynu w celu zakończenia rozmów został opóźniony trudnościami w uzyskaniu paszportów, o dwa miesiące, co wpłynęło na decyzję GALU-u aby remont polskiego statku „Batory" powierzyć stoczni belgijskiej. W związku z remontem statku „Sobieski" pertraktacje są w toku i jeżeli nie natrafią na nieprzewidziane trudności można mieć nadzieję, że remont polskiego statku będzie przeprowadzony na stoczniach polskich. Obecnie Linie Żeglugowe Gdynia—Ameryka oddają do kapitalnego remontu polski statek „Kraków", w którym poza innymi pracami trzeba będzie wymienić 87 blach pokrycia zewnętrznego.

WEJHEROWO

— NIEDZIELNE SPOTKANIA SPORTOWE. W ostatnią niedzielę bawiły w Wejherowie drużyny sportowe K. S. „Gedania" z Gdańska. W spotkaniu bokserskim wspaniałe zwycięstwo nad drużyną gdańską odniósł miejsc. „Gryf", bijąc „Gedanię" w stosunku 9 : 7. Niektóre walki stały na poziomie. Natomiast w spotkaniu piłkarskim „Gedania" wprost rozgromiła miejscowy „Gryf" w stosunku 8:0. Szczegółowe omówienie niedzielnych imprez znajdą czytelnicy w „kronice sportowej" naszego czwartkowego numeru.

— POLSKI ZWIĄZEK B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH hitlerowskich więźniów i obozów koncentracyjnych Koło Wejherowo zwołuje roczne Walne Zebranie na dzień 31 marca 1946 r. o godz. 13-tej na sali Kol. Naczka Leona w Wejherowie przy ul. Wałowej nr. 25 z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i powitanie obecnych. 2. Wybór przewodniczącego zebrania, sekretarza oraz dwóch ławników. 3. Referat prezesa Związku Okręgowego dr. Lech-Duszyżskiego pt. „Zagadnienia Związku Międzynarodowego i Ogólnopolskiego b. więźniów politycznych". 4. Dyskusja nad referatem. 5. Przeczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania. 6. Sprawozdanie Zarządu z działalności za okres ubiegły oraz Komisji Weryfikacyjnej i Rewizyjnej. 7. Dyskusja nad sprawozdaniami. 8. Udzielenie lub nieudzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi. 9. Wybór nowego Zarządu i poszczególnych Komisji. 10. Wybór delegatów na zjazd okręgowy. 11. Zgłoszenie nowych członków. 12. Wolne głosy i wnioski oraz zamknięcie zebrania.

W razie nieprzybycia w terminie wymaganej statutowo ilości członków, odbędzie się o godz. 13,30 w tym samym lokalu z powyższym porządkiem obrad następne walne zebranie z ważnością uchwał.

W zebraniu bez prawa głosu mogą brać udział członkowie podopieczni, t. j. wdowy i sieroty po zamordowanych kolegach w obozach koncentracyjnych i więzien hitlerowskich.

O liczne i punktualne przybycie wszystkich kolegów i koleżanek prosi Zarząd.

— Z ŻYCIA POWIATOWEGO ZWIĄZKU CECHÓW W WEJHEROWIE — PIERWSZE EGZAMINY RZEMIEŚLNICZE W WEJHEROWIE. Po długich i strasznych latach okupacji niemieckiej, w czasie której nie wolno było Polakom kształcić się w rzemiośle, a zezwalano im tylko na pracę jako zwykłym robotnikom, przeprowadzono w Powiatowym Związku Cechów w Wejherowie pierwsze egzaminy czeladnicze.

Pod przewodnictwem Starszego Cechu Gulcza Mariana, mistrza piekarskiego przy współudziale delegata Kuratorium Szkolnego Gdańskiego, ob. T. Papierkowskiego oraz przedstawicieli Pow. Związku Cechów złożyli egzamin w zawodzie piekarskim następujący kandydaci:

Drewa Leon z Gościcina, Janiec Bogdan z Wejherowa, Joskowski Bolesław z Wejherowa, Kurr Alojzy z Gościcina, Laskowski z Wejherowa, Mielewczyk Jan z Wrzeszcza, Styn Leon z Wejherowa.

Pod przewodnictwem Starszego Cechu Leona Frankowskiego, mistrza krawieckiego przy współudziale delegata Kuratorium Szkolnego i przedstawicieli Pow. Związku Cechów złożyli egzamin czeladniczy w zawodzie krawieckim następujący kandydaci:

Melcer Paweł z Wejherowa i Wicki Jan z Szemuda.

Pod przewodnictwem Starszego Cechu, Kaczmarka Aleksandra, mistrza kowalskiego przy współudziale delegata Kuratorium Szkolnego i przedstawicieli Pow. Związku Cechów złożyli egzamin czeladniczy w zawodzie kowalskim następujący kandydaci:

Barzowski Franciszek z Wejherowa, Bażychowski Klemens z Helu, Chrzanowski Stanisław z Wilkowic (pow. Sławno), Gosz Wojciech z Wyszecina, Labuda Jan z Dąbrówki, Mielewski Bazyli z Lęborka, Rzepa Stefan z Dębogórza, Szałaj Jan z Chorzewa (pow. Lębork), Thiel Walter z Białej Rzeki.

Pod przewodnictwem ob. Szepy Józefa, mistrza szewskiego przy współudziale delegata Kuratorium Szkolnego Gdańskiego ob. T. Papierkowskiego oraz przedstawiciela Powiatowego Związku Cechów egzamin czeladniczy w zawodzie szewskim złożył ob. Bieszk Paweł z Szemuda.

Wszystkim młodym celadnikom życzymy pomyślności w pracy dla dobra Ojczyzny i ku chwale Bożej.

DONIMIERZ (pow morski)

— PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE. W niedzielę 24 bm. miejscowa młodzież pod kierownictwem i z inicjatywy miejscowego kierownika szkoły powszechnej ob. Melcera odegrała przedstawienie amatorskie pt. „Św. Klara". Przedstawienie wypadło udatnie i było przez miejscową ludność przyjęte z wielkim zadowoleniem.

PUCK

— Z ŻYCIA KOŁA B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH HITLEROWSKICH WIĘZIEŃ I OBOZÓW KONCENTRACYJNYCH. — Przy wypełnionej sali posiedzeń Rady Miejskiej w Pucku odbyło się w dniu 17 marca br. Walne Zebranie członków, które zagaił dotychczasowy wiceprezes Koła ob. Kazimierz Robotycki. Przewodniczącym zebrania wybrano ob. Czajkę zaś sekretarzem ob. Jaworskiego, na ławników powołano ob. Kolejewskiego i Wasilewskiego. Ze złożonego przez ob. Robotyckiego sprawozdania z działalności Koła wynika, że Koło Związku w Pucku w okresie od dnia 2 listopada do dnia 31 grudnia ub. r. rozdzieliło za pośrednictwem powołanego w tym celu Wydziału Opieki Społecznej między najbiedniejszych w mieście 68.500 zł w gotówce, nadto 46 paczek żywnościowych, 2.500 kg ziemniaków, 25 kg mąki pszennej, drzewo opałowe itp. Ponadto urządzono gwiazdkę dla najbiedniejszej dziatwy w czasie której rozdzielono paczki żywnościowe oraz po 100 zł. w kopertach dla każdego dziecka, wydatkując na ten cel dalszą kwotę 2.900 zł.

Słuszność zatym należy przyznać wywodom Burmistrza Miasta Pucka ob. Pióra Benona, który dziękując Zarządowi Koła za owocną działalność stwierdził, iż dzięki właśnie intensywnej pracy Koła Związku w wysokim stopniu odciążono fundusze Miejskiej Opieki Społecznej oraz że Koło Zw. b. Więźniów Polityczn. jest na terenie Pucka jedyną w pełni aktywną organizacją twórczą i że na czele tej organizacji stoją ludzie pełni poświęcenia, bezinteresowni i ideowi.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje ob. Robotycki, który dotychczas był organizatorem i duszą tutejszego Koła. Ze względu na nowoobowiązujący statut Związku uchwalony na Kongresie w Warszawie, dokonano nowych wyborów Zarządu w następującym składzie: Prezes ob. Kazimierz Robotycki, Wiceprezesi Władysław Kolejewski i Jan Łukasiewicz, Sekretarz ob. Otto Kazimierz Czajka, zastępca Ksawery Blaszke, Skarbnik ob. Tadeusz Jaworski, zastępca Brunon Buczkowski, Członkowie Zarządu: ob. Wasilewski Czesław i Brunon Turczyński. Mamy nadzieję, że nowy Zarząd, którego dobór osób w pełni daje gwarancję dalszego należytego rozwoju Koła, nie ustanie w swej zbożnej pracy, ale jeszcze bardziej wzmoże dotychczasowe swe wysiłki, zmierzające do zwiększenia pomocy ofiarom hitlerowskiego terroru.

Odśpiewaniem „Roty" Konopnickiej zakończono Zebranie.

KOSCIERZYNA

— ZEBRANIE SEKCJI KASZUBSKIEJ. W dniu 25 bm. odbyło się w Szkole Powszechnej Nr. 1 zebranie Sekcji Kaszubskiej Powiatowej Rady Kultury i Sztuki z bardzo ciekawym programem. Między innymi p. Wierzba wygłosił referat „Życie i działalość dr. Majkowskiego", p. Kosznikówna Melania odśpiewała pieśń kaszubską „Wod błotka" a ks. Wedrowski recytował poezje ks. Hajkego.

SŁUPSK

— NOWA PREMIERA TEATRALNA W SŁUPSKU. Słupski Teatr Polski, który poszczycić się może już sukcesami, w dniu 17 bm. wystawił premierę sztuki Nicodemi'iego „Gałganek". Poprzednio teatr ten wystawił „Roxy" i „Azais". Teatr Polski w Słupsku zdobył sobie publiczność i odgrywa dużą rolę w życiu kulturalnym odzyskanej części polskiego wybrzeża.

W sobotę, dnia 23. 3. 46 zasnęła w Bogu w 78 roku życia, zaopatrzona Sakramentami św. nasza ukochana matka i teściowa

śp.

Aleksandra Petrykasewa

z Klebbów

o czym zawiadamiają w smutku pogrążone

dzieci i synowa.

Msza żałobna odbędzie się w dniu 27. 3. 46. o godz. 8-mej, pogrzeb o godz. 14.° z kostnicy szpitala powiatowego.

UNIEWAŻNIA się zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Wittbrodt Franciszek, Rumia-Zagórze. (30

KAJAK dwuosobowy na wiosła, żagiel i motor — rozbierany (walizkowy), kompletne urządzenie — do sprzedania. Zgłoszenia: Wejherowo, ul. Pucka 10.

UNIEWAŻNIA się skradzioną kartę rozpoznawczą i kartę rejestracyjną na nazwisko Gerla Piotr, Wejherowo.

SZEROKI HORYZONT

Jak Anglicy wychowują jeńców niemieckich

Wyjątki z książki „Marginal Comment" Harold Nicolson (The Spectator, 1 marzec 1946).

„... Już dosyć dawno, bo we wrześniu 1944 rząd powierzył departamentowi Badań Politycznych Ministerstwa Spr. Zagranicznych zadanie segregacji przeszkolenia jeńców wojennych niemieckich, przebywających w tym kraju (tj. w Wielkiej Brytanii). Przedsięwzięto pieczołowitą obserwację wszystkich jeńców; stworzono kartotekę, dzieląc jeńców na trzy zasadnicze kategorie.

W pierwszej, określonej jako „Biali", umieszczono tych jeńców, których przeszłość i nastawienie daje podstawę do przekonania, iż są szczerymi przeciwnikami hitleryzmu.

Do kategorii „Czarnych" zostali zaklasyfikowani ci, o których wiadomo, że byli członkami partii hitlerowskiej lub bezkrytycznie i biernie poddali swą osobowość idei hitlerowskiej.

W kategorii trzeciej „Szarych", są umieszczeni ci, którzy albo nie byli związani z partią, lub związani zupełnie przypadkowo.

Panuje przekonanie, iż „Czarni" są całkowicie poza możliwością nawrócenia, „Biali" mogą stać się pełnowartościowymi obywatelami przyszłych demokratycznych Niemiec, zaś w stosunku do „Szarych" należy przedsięwziąć kroki, by wpoić im, w miejsce teorii wykładanych im od dzieciństwa, rozsądniejsze i godniejsze poglądy na stosunki między jednostką i państwem. Do każdego więc obozu wprowadzono schemat szkolenia. Wkrótce jednak okazało się, iż konieczny jest większy wysiłek. W tym więc celu stworzono w styczniu we Wilton Park koło Beaconsfield Centrum Szkoleniowe. Wybrani jeńcy z kategorii „białej" i „szarej" wysłani są do tego „Centrum" na kursy sześcio-, ośmio-tygodniowe... Cały ten plan określono jako „eksperyment".

„... Centrum szkoleniowe ma cztery zasadnicze zadania:

Pierwsze — to usunąć z umysłu jeńców ostatnie ślady ich wiary w idee hitleryzmu, przekonać ich, iż był to fałsz, zarówno w teorii jak i praktyce...

Po wtóre — wykazać niemcom, iż ich wersja dziejów ostatniego półwiecza była kompletnie fałszywą zarówno w zakresie wewnętrznym, jak zagranicznym.

Po trzecie — dąży się do zapalnienia próżni tą drogą wywołanej, zdrowszą koncepcją rządów demokratycznych.

Po czwarte — ukazuje im się jasny i obiektywny obraz brytyjskiej Wspólnoty Narodów i brytyjskiego sposobu życia, nie jako model do niewolniczego naśladowania, lecz jako przykład, jak teoria demokracji może w wysoce skomplikowanych warunkach znaleźć praktyczny wyraz".

CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne — za wyraz po zł 5. Poszukiwanie pracy po 3 zł. Ogłoszenia urzędowe, przetargi, nekrologi — za 1 mm. szerok. szpalty — po zł 10. Reklamowe — po zł 14. Ogłoszenia tekstowe wśród tekstu redakcyjnego — po zł 25 za 1 mm. szpalty. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach sobotnich i świątecznych wszystkie ogłoszenia — 50 proc. drożej. Tłoczono w Drukarni Wejherowo pod Zarządem Państwowym — W-00879